Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK III. Kraków, dnia 6 lutego 1927. Nr. 6

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Robotnicy! jak długo dacie się żydom tumanić?

Zaszedł taki wypadek: jeden z komunizujących posłów p. Wojewódzki zaangażowany odrobinkę w aferze białoruskiej, był przez pewien czas płatnym konfidentem Oddz. II. Sztabu gen. W. P., o czem wie dzieli wszyscy, ktorzy go znali bliżej.

Nic by zresztą w tem tak dalece dziwnego, gdyby nie ta okoliczność, że to on on jako poseł podjął się takiej drażliwej misji, który z konfidenta sztabu gen. przerzucił się w konfidenta Rosji sowieckiej.

Prasa ma senzację i czyta się na prawo i na lewo o aferze posła Wojewódzkiego. I „Naprzód" w Nrze 25 z dnia 31 br. zamieścił obszerne rewelacje na temat tej afery i nawet w artykule wstępnym pt. „Szpieg prowokator" rozdziera czcigodny autor szaty nad taką demoralizacją jak też urąga srodze przeciw komunizmowi.

Lecz tak urąganie na komunizm jak i rozdzieranie szat nad upadkiem moralnym p. Wojewódzkiego, ma więcej wygląd zwykłej komedji obliczonej na wywołanie efektu, jak i na tumanienie robotników, aniżeli na **uświadomienie** ich o szkodliwości komunistycznego ustroju lub **uchronienia** ich od takiej zgnilizny moralne, jaką jest prowokatorstwo. Że „Naprzód" nie zawsze był wrogiem komunizmu, o tem przekonują nas artykuły zamieszczone w tem piśmie Nr. 262 63 dnia 18 i 19 listopada 1917 a których treść brzmi w streszczeniu jak następuje:

„Zapasy między Leninem a Kiereńskim dobiegają końca. My jako Polacy i jako socjaliści z sympatjami naszemi stoimy po stronie Lenina."

„Lenin jest tym mężem, który dziś w sposób całemu światu imponujący ratuje honor sztandaru socjalistycznego."

Następnie wytykając Thomasowi, Vanderweldemu, Plechanowowi i innym bierne stanowisko wobec trwania „rzezi narodów," ciągnie autor dalej:

„Nic dziwnego, że na taki widok masy ludu w całym świecie rozczarowane i rozgoryczone zaczynają coraz głośniej szemrać i pytać: **co wart taki socjalizm, jeżeli to socjalizm?** Gdzie dawne hasła i ideały socjalistów? Aż oto staje Lenin na czele robotników rosyjskich i śmiało zrywa traktat londyński . . ."

. . . .

„Lenin pokazał co zdziałać powinna i co zdziałać może polityka socjalistyczna, jeżeli jest szczera i konsekwentna".

„Dzięki niemu wraca poszanowanie dla czerwonego sztandaru, wiara w ideał socjalistyczny . . .

...„Każdy pozna teraz, że idea socjalistyczna, jeżeli się jej nie chowa do kieszeni w rozstrzygających momentach, lecz się ją śmiało w czyn wciela, niesie naprawdę światu pokoj ludzkości ukojenie, narodom braterstwo! Cześć Leninowi! Jak w wielkiej rewolucji francuskiej przyszli do steru najpierw żyrondyści a po tych wreszcie jakobini, tak i w rewolucji rosyjskiej październikowcy i kadeci...

Rodzianko i Milukow władzę pochwycili, rychło jednak miejsca ustąpić musieli socjalistom umiarkowanym, Kiereńskiemu i Ceretellemu, ale po tych przyjść musieli socjaliści skrajni z Leninem na czele. **Jest w tem logika historji. Albowiem szerokie masy robotników, chłopi i żołnierze nie mogą się zadowolić papierowymi zmianami zasad konstytucji pragną namacalnych zmian w swem położeniu."**

Po takich peanach na cześć bolszewizmu czytamy obecnie srogie urągania i ujadania na łamach tego samego pisma.

Czy tu nastąpiła zmiana przekonań u kierowników „Naprzodu"? — Otóż nie! Gdyby bowiem zmiana nastąpiła, to powinien był w tym wypadku naczelny redaktor postąpić tak, jak postąpił swego czasu p. Thugut, który jasno i odważnie powiedział dla czego się przeorjentowuje i odłącza się od opozycji lewicowców, i tak samo jasno i otwarcie zapowiedział po raz drugi zmianę swego kierunku postępowania. Tak powinno być, i tak postępuje aryjczyk.

Tymczasem u ludzi niearyjskiego pochodzenia, widzimy ni stąd ni zowąd naraz szaloną zmianę; z peanów na cześć bolszewizmu przechodzi się na urąganie przeciw niemu, podobnie jak ten lis, który urągał na winogrona że są za kwaśne, gdyż ich dostać nie mógł.

To jest jedno.

Drugie: wytykanie Wojewódzkiemu, że jest szpiegiem prowokatorem ma również wszelkie pozory zwykłej komedji.

„Naprzód" rozdzierał w r. 1919 szaty i nad tem, że ppułk. Morawski służył w K-stelle, i że sam ten fakt wystarczy ażeby go uczynić w armji Polskiej niemożliwym. Dobrze! jeżeli ktoś tak ostre zasady głosi, powinien je w pierwszej linji stosować do swoich najbliższych.

A pan Dr. Liebermann służył w czasie wojny również w biurze szpiegowskim i p. Dr. Liebermann był również prowokatorem; a dla czego się jemu nic nie wytyka. Również Dr. Krzemieński Frydman recte Karp był i jest prowokatorem; dla czego się o nim nic nie pisze?

Jeżeli bowiem „Naprzód" naprawdę taki zgorszony, postępowaniem Wojewódzkiego jakby to z treści artykułów jego przypuścić należało, to jego oburzenie powinno się skierować i przeciw p. Dr. Liebermanowi jakoteż i przeciw Krzemieńskiemu Frydmanowi recte Karpowi; przeciw pierwszemu jako członkowi, przeciw drugiemu jako sympatykowi P.P.S.

Poseł Wojewódzki jako prowokator jest partaczem w porównaniu z tymi dwoma.

Ruch robotniczy w P.P.S. obserwowałem bardzo dokładnie od r. 1898 i skonstatowałem co następuje:

Robotnik w P.P.S. jest na ogół uczciwy; i jeżeli nie jest zbałamucony przez chwilowe oślnienie go hasłami, — to państwo i społeczeństwo może zawsze na niego liczyć.

Kierownicy tego ruchu dadzą się podzielić na trzy typy.

1. Typ reprezentowany w pośle Daszyńskim i dąży do podniesienia bytu materjalnego, jak też i uświadomienia robotnika drogą walki z trudnościami, walki pełnej temperamentu i werwy.

2. Typ reprezentowany w takich postaciach, jaka była śp. Marja Piłsudzka, lub śp. Witold Jodko-Narkiewicz, dążył do uświadomienia robotnika, podniesienia jego poziomu duchowego, jak też i podniesienia materjalnego bytu — lecz dążył do tego celu mrówczą pracą. Wybitnym wyrazicielem tego typu był i Moraczewski za młodych lat.

3. Typ. Dr. Liebermann i wszyscy inni podobni jemu, któremu chodzi o przeistoczenie klasy robotniczej w zwykłych szabesgojów, którzyby w czasie przewrotu skierowali swoją nienawiść **tylko** przeciwko chrześcijańskiej klasie posiadającej (ale broń Boże ażeby i przeciw żydowskim kapitalistom wystąpić.) Podczas rządów rewolucyjnej komuny w Paryżu po r. 1870/71 po przegranej wojnie, plądrował motloch wszystkich oprócz Rothschilda i kilku innych żydów.

I ta właśnie myśl przewodnia przyświeca Dr. Liebermannom i innym. Widzimy go urągającego na Austrję i jej militaryzm, a podczas wojny wysługującego się po biurach szpiegowskich po stronie Austrji. Tak jego jak i jego przyjaciela gen. Krzemieńskiego-Friedmanna recte Karpa widzimy jako skrytych prowokatorów międzynarodowego żydowstwa; ale uprawiających nie grubo szyte prowokatorstwo jak Wojewódzki, ale wykonujących koronkową robotę prowokatorstwa i Frydmann recte Karp nawet dla zamydlenia oczu dał się ochrzcić.

Ja mówiłem zawsze: nie ma to, jak uprawianie „sztuki królewskiej" po lożach wolnomurarskich. Tam oprócz nielicznych notorycznie uczciwych są i tacy, którzy pod „młotkiem magistralnym porządnie zgromadzani" przez zatapianie się w symbolikę masońską w lożach, podczas „budowania świątyni Salomona" osiągają ten stopień „światła" (t. j. wewnętrznej doskonałości,) że chociaż są nikczemnikami, jak widać z faktów, to mimo uważają siebie za gentelmanów. Przykład Ligermanny i Krzemińscy,

Oburzają się na Wojewódzkiego, i mają rację; lecz milczą przytem o sobie, a wtym wypadku niestety nie można im przyznać racji, albowiem każdy uczciwy człowiek zaczyna sanację od siebie.

J. Koricki.

Niechaj Polak od Polaka
Wszelki towar zakupuje
Z tego korzyść będzie taka
Że żyd z Polski wywędruje.
Więc swój do swego po swoje
Niechaj będzie hasło Twoje.

B. Pustelnik.

Policyjno polityczne a partyjno polityczne prowokatorstwo.

Codzienne życie uczy nas, że mamy obok policyjno—politycznych prowokatorów, także t. zw. prowokatorów partyjno-politycznych. Co do prowokatorów policyjno—politycznych, to należy zaznaczyć że są oni do pewnego stopnia małem necessarium a więc jakkolwiek necesarium to zawsze w wysokim stopniu malum. Bywają oni opłacani przez t.zw. fundusz gadzinowy.

Gdy ś. p. Bismarkowi wykazano raz, że tego rodzaju środki i drogi są sprzeczne z zasadami etyki, wówczas on z trybuny Sejmu pruskiego wyznał i nieetyczność tego środka, ale wykazał też i tymczasową niezbędność jego, — twierdząc, — że wszędzie gdzie się zgnilizna znajduje wytwarza się tego rodzaju życie, które nie można ująć ubrawszy się przedtem w czyściutkie rękawiczki glace (welches man nicht mit reinen Glacehandschuhen anfassen kann). Bismark powiada dalej: „... a myślę, że my zasługujemy raczej na uznanie ze strony panów, za to właśnie, że ścigamy złośliwe gady aż do ich kryjówek i obserwujemy co one robią."

Przyznał również i nieetyczność środka tego a na usprawiedliwienie przytoczył króciutki a trafny argument: „próbujcie panowie sami wziąść smołę do rąk i nie powalać sobie ich."

Lecz mimo wszystkich powyższych okoliczności nowoczesna władza kulturalna dąży do zupełnej rezygnacji z tego środka ochrony porządku wewnątrz państwa. I całkiem słusznie. Powinno się dążyć do uświadamiania mas, do dania bezrobotnym pracy, biednym chleba i uświadomienia, a nie posyłać między nich prowokatorów,

Nie potrzeba specjalnie dodawać że prowokator taki przez swoją robotę sam w najwyższym stopniu moralnie nikczemnieje.

Na prowokatorach opierają się rządy bardzo słabe, złożone z ludzi albo etycznie, albo intellektualnie niedomagających. Kryterjum haniebności prowokatorstwa tkwi w perfidji i nikczemności postępowania.

Ale jeszcze stokroć niżej od prowokatora policyjnego stoi prowokator partyjno—polityczny, który pod bardzo szczytnemi hasłami sieje jad zgnilizny, szerzy dezorjentację, licząc na uczciwość i bezkrytyczność drugich dopuszcza się oszustwa; jego bronią jest oszczerstwo zazwyczaj, a czasami posługuje się i terrorem, byle wywołać w społeczeństwie dyzorjentację i rozstrój, a następnie tem lepiej łowić ryby w mętnej wodzie.

Więc jeżeli kiedykolwiek podnosiliśmy zarzut z łamów naszego pisma przeciwko komukolwiekbądź — twierdząc, że ten lub ów jest prowokatorem, to zaznaczamy, że mieliśmy na myśli tylko partyjno—politycznego prowokatora, — o więc gatunek znacznie gorszy, bo znikczemniały i pogardy godny. Prowokator taki jest denuncjantem; zazwyczaj w denuncjach przesadza albo kłamie. On potrafi też szantażować, a to wszystko dzieje się w tak przesadnej, delikatnej formie, że taki znikczemniały osobnik przybiera czasami cechy arbitra elegantiarum.

Prowokatorsko znikczemniałe indywidua można napotkać i między dygnitarzami. Jako prototyp takiego prowokatora prezentuje nam p. George Lefevre: p. Barrera de Vieuzac, który osobiście posiadał wiele sympatycznych cech jak: wielki zasób wiedzy prawniczej, wielki dar wymowy, łagodność usposobienia, zamiłowanie demokracji itp.

Na początku rewolucji stał wiernie przy Królu; gdy Żyronda zaczęła nabierać sił — to wówczas przeorjentował się do Żyrondystów. Gdy z biegiem czasu najradykalniejsze stronnictwo rewolucyjne, — stronnictwo tz. „Góry" zaczęło wybijać się na pierwszy plan, przeszanżował się do nich stając się wielbicielem Robespierre'a. Swojej niezwykłej wymowy używał do zachwalania uchwał terrorystycznych. tak, że pozyskał dla siebie nazwę: Anakreonta gilotyny.

Kiedy odbywał się sąd nad Ludwikiem XVI., Barere jako prezydent konferencji głosował za natychmiastowem i bezapelacyjnem wykonaniem kary śmierci nad nim. Do jakiego stopnia może znikczemnieć człowiek widzimy z tego postępowania Barere'a.!!

Nie lepszą była jego wierność i do Robespierre'a; albowiem gdy po zamachu termidorjanów i Robespierre został ścięty pod gilotyną, wówczas Barere w swoim adresie do ludu wyraził radość, że taki potwór został ukarany (que le monstre etait puni).

A gdy po całkowitym upadku terrorystów solidniejsze żywioły zaczęły się zastanawiać nad powrotem do monarchizmu, wówczas i Barere stał się na nowo zagorzałym monarchistą, a gdy na firmamencie politycznym okazała się wschodząca gwiazda Bonapartego, wówczas on stał się nawet jego prowokatorem zwykłym.

Prowokatorów większego typu cechuje niejasność. a względnie tajność celów, tajemniczość postępowania, dododatkowe dorabianie ideologji do swoich poczynań, a w nowszych czasach cechuje ich zażyłość z żydami. Czasami ludzie oczekują od takich mężów wielkich rzeczy, ale tem smutniejszy spotyka je zawód.

Jan Kozicki.

Chcą ministra żyda.

Nienasycone apetyty żydowskie rosną w przerażający sposób.

Z każdym dniem rosną u nas apetyty żydowskie — dać im palec, chwycą za rękę i krzyczeć będą: dawać głowę! Taką jest polityka żydowska w Polsce!

Początek rosnącym apetytom w Polsce dała osławiona **„ugoda" panów Grabskich z żydami**, ona rozzuchwaliła żydostwo i dziś niema już rzeczy, której by się żydzi nie domagali, jako „prawne" i „sprawiedliwie" im przynależnej.

Ostatnio mamy do zanotowania wiadomość o powołaniu płk. Sławka do Prezydjum Rady Ministrów do specjalnych poruczeń, Podobno płk. Sławek zająć się ma organizacją mającego się w przyszłości utworzyć **podsekretarjatu stanu dla mniejszości narodowych.**

Ale żydom i to nie wystarcza. Domagają się oni ni mniej ni więcej jak tylko **utworzenia ministerstwa**, takiego jak posiadała swego czasu b. Galicja we Wiedniu t. j. „ministra dla Galicji", „ministra—rodaka".

„Nasz Przegląd" żydowski nazywa to żądanie **„elementarnem"**. W dodatku taki **„minister-rodak"**, taki **„namiestnik"** żydowski (w rodzaju stanowiska, jakie zajmował Wielopolski przed 1863 r.) **miałby być niezależnym** od rządu, Prezydenta, Sejmu, a zależny tylko od przedstawicieli mniejszości.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

17) Powieść.

ROZDZIAŁ IV.

OPISUJĄCY JARMARK W CZARNEMBŁOCIE. TU TAKŻE POZNAJEMY IMĆPANA WALENTEGO WASĄŻKA.

Słusznie powiada piękna pani Małka, że człowiek żyje od godziny do godziny, od jarmarku do jarmarku. Zdanie to podzielają w Czarnembłocie wszyscy obywatele bez wyjątku, pisze się na nie dorosły, czy nieletni, bogaty kupiec zbożowy i najbiedniejszy kapcan i łapserdak, dla każdego bowiem dzień jarmarczy jest dniem radości i wesela.

Zawczasu też mieszkańcy Czarnegobłota czynią przygotowania, aby wystąpić godnie w chwili tak ważnej i tak doniosłe znaczenie mającej.

Kupcy sprowadzają świeży towar do sklepu, szynkarze trunki. przekupnie szykują pieniądze, faktorzy języki, biedne żydówki starają się zawczasu o zapas niedojrzałych owoców, pieką pernik,i makagigi, obwarzanki, całe miasto jest w ruchu gorączkowym.

Pani Małka stara się. aby pod „Zielonym łabędziem" było szykownie i elegancko, kazała więc służebnicom trochę uprzątnąć izbę paradną, w oknach zawiesić nowe firanki z zielonej gazy, bo wiadomo że teraz ludzie wogóle komfort lubią i że elegancja w urządzeniu zakładu ściąga publiczność.

Na kilka dni przed jarmarkiem piękna pani Małka zawołała swego małżonka i rzekła do niego lakonicznie:

— Mojsie, dziś na noc pojedziesz w drogę.

— Owszem — odrzekł. — Dokąd mam pojechać?

— Dokąd? Albo niewiesz, że nie długo jarmark? Ty masz taką szczególną głowę, że nigdy o niczem nie pamiętasz.

— No nie masz się o co gniewać. Małe dziecko wie, że nim nadejdzie jarmark, bywa czas przedjarmarczy i że każdy myśli o zakupie towarów, ale swoją drogą mógł się trafić interes całkiem inny. Ja myślałem nawet zrobić z Janklem małą wspólkę na kupno owsa.

— Ty nie zrobisz tej wspólki . . .

— Dlaczego?

— Bo ja już zrobiłam bez ciebie. Powiem ci więcej. Ja już nawet sprzedałam swój udział Dawidowy

— Dawidowy?

— Czemu robisz takie wielkie oczy? Czy mi nie wolno odstąpić mego udziału Ickowi, Dawidowi, lub komu mi się pod ba?

— Owszem, wolno, tylko ja się dziwię, ty tak prędko to zrobiłaś.

— Masz rację, dziw się.

— Dziwię się doprawdy i jeszcze to mi się wydaje osobliwem, że ty mi wchodzisz w drogę.

— Nierozumne jest twoje słowo, Mojsie. Naprzód, ja ci zupełnie w drogę nie wchodzę, bo czybyś ty sfuszerował interes, czy ja sama bym go porządnie zrobiła — pieniądze zawsze przyjdą do nas. Ja ich nie stracę, owszem, ja dorobię dwa, trzy razy tyle. ja nagromadzę, zbiorę, a dla kogo zrobię? Dla Abramka. Ja nie wiem, czy ty masz prawo narzekać.

— To prawda, ale i jabym chciał czasem zrobić jaki geszefcik, chociażby tylko dla przyjemności.

C d. n.

Żeby czytelnicy nie myśleli, że chcemy żartować, zamieszczamy poniżej dosłowny wyjątek z „Naszego Przeglądu" Nr. 24. z dnia 24. I. br.:

„Pewną rękojmię wolnościowego postępowania wobec mniejszości narodowych daje specjalne ministerstwo tylko wówczas, **gdy dany minister jest legalnym przedstawicielem tych mniejszości.** Po przykład nie trzeba wcale iść do Galicji, gdzie znano stanowisko **ministra-rodaka.**

Wystarcza w rocznicę powstania 1863 r. przypomnieć sobie stosunki ówczesne w Królestwie Polskiem. Doniosłość kwestji polskiej dla Rosji została zadokumentowana i przez to, że zapomocą rezydowania w Warszawie **specjalnego namiestnika, dość niezależnego od Petersburga.** Ale samo namiestnictwo jeszcze Polakom nic nie dało, bo autonomja satrapy carskiego nie miała nic wspólnego z autonomją ludności. Dopiero mianowanie margr. Wielopolskiego zaświadczyło o pewnych szczerych zamiarach rządu wobec Polaków, przyczem nawet w owych ciemnych czasach zrozumiano, że rządzić ludnością polską musi Polak.

Ale choć prawidłowy system reprezentacyjny nie był znany w dobie rozkwitu absolutyzmu, Polacy uważali że samo mianowanie Polaka jeszcze nie wystarcza, lecz potrzebny jest taki Polak, który miałby kontakt z ludnością i cieszył się jej zaufaniem, Wielopolski takim się nie okazał, bo chciał „uszczęśliwić Polskę bez Polaków", wskutek czego jego misja się nie udała.

Przykro jest w dobie panowania parlamentaryzmu, demokratyzmu i traktatów mniejszościowych przypominać o rzeczy tak **elementarnej.** Ale, by jedni się daremnie nie martwili, drudzy napróżno nie cieszyli trzeba zaznaczyć, że **istotnym ministrem mniejszościowym będzie tylko taki minister, który zostanie przez prawowitą reprezentację zainteresowanych mniejszości desygnowany i będzie mógł być przez nią odwołany, w razie gdyby nie chciał lub nie zdołał wypełnić wytkniętego programu.**

No a więc prawda to, czy żart?..

Oto, jak nienasycona zachłanność żydowska dąży w swych apetytach do stworzenia państwa w państwie.

Subsydja rządowe dla szkół żydowskich.

W czwartek 27 stycznia przyjął min. oświaty p. Dobrucki delegację szkolnictwa żydowskiego, która wręczyła ministrowi memorjał w sprawie położenia finansowego szkolnictwa z językiem wykładowym żydowskim i w sprawie prawa publiczności dla gimnazjów żydowskich.

Minister oświadczył, iż zapoznał się już z sprawą szkolnictwa żydowskiego i **szuka teraz drogi do zaspokojenia jego potrzeb.** P. minister wydał już rozporządzenie, aby wojewodowie nie przeszkadzali w subsydjowaniu szkół żydowskich.

Co do subsydjów dla szkół z jęz. żydowskim p. minister uważa, że szkoły te **subsydjować należy. Postara się z posiadanych sum udzielić subsydjum szkołom z jęz. żydowskim.** Jeśli sumy te będą niewielkie — z powodu braku środków — nie należy tego kłaść na karb nieprzychylnego stosunku do tych szkół. Szkoły te będą traktowane tak samo, jak i inne szkoły mniejszości narodowych.

P. minister wypowiedział się również w sprawie gimnazjów żydowskich. Poczyni on wszystko, by gimnazja otrzymały możność urządzenia już w b. roku egzaminów końcowych, zwraca jednak uwagę, że przyznanie praw zależy od wyniku wizytacji. P. minister przyrzekł w końcu delegacji, że **już w najbliższym czasie poczynione będą konkretne kroki tak w sprawie egzaminów w gimnazjach żydowskich. Rozpatrzana też będzie przychylnie sprawa subsydjowania seminarjum żydowskiego.**

Z obawy przed monarchistami

straszą żydzi chłopów... pańszczyzną!

Rozrost ruchu monarchistycznego w całej Polsce.

Ostatnie tygodnie przyniosły olbrzymi rozrost organizacji monarchistycznej w Polsce.

P. Kamieniecki, członek Zarządu Głównego Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Dnia Polskiego" oświadczył, **że ruch monarchistyczny obejmuje wszystkie warstwy i zawody,** a jego siłę okaże próba sił, jaką będą wybory. Ubiegły rok mimo ciężkich warunków finansowych przyniósł **ogromny rozrost organizacji,** która ogarnęła połacie województwa: Warszawskiego, Kieleckiego, Łódzkiego, Śląskiego, Białostockiego, Lubelskiego, częściowo Kresów i Małopolski.

Obecnie mamy zwrócić uwagę — mówił p. Kamieniecki na województwo Krakowskie i dyle... dz elnicy pruskiej. Nasz... ruch monarchistyczny u... idocz nił się manifestacyjnie na setkach zjazdów, wieców i zebrań.

Oczywiście rozrost organizacji monarchistycznej **nie idzie w smak żydom,** którzy jak to wykazaliśmy w ostatnim nr. „Hasła Nar." — rozpoczęli ostrą kampanję przeciw polskim monarchistom na łamach swej prasy.

Jak nam donoszą z prowincji, **zydzi po wsiach wyrażają się przekąsem i ironją o ruchu monarchistycznym,** chcąc w ten sposób w oczach włościan ośmierzyć ideę monarchizmu.

Tu i ówdzie **szerzą nawet żydzi bajki, jakoby monarchiści polscy zamierzali przywrócić ... pańszczyznę!..**

Z tego wszystkiego widać **jak bardzo żydzi obawiają się tego ruchu, który jasno i zdecydowanie wypowiedział się w kwestji żydowskiej.**

Co się dzieje zagranicą?

Wielka pożyczka amerykańska dla Polski.

W Ameryce konsorcjum bankowe, które podejmie się zrealizować na dogodnych warunkach dla Polski wielką pożyczkę w sumie od 150 do 200 miljonów dolarów. Pożyczka ta będzie miała charakter inwestycyjny. Rząd polski zamierza całą pożyczkę ulokować w przemyśle, rolnictwie i handlu. Podobno 50 miljonów dolarów jako pierwsza rata ma nadejść już na wiosnę.

Dnia 10 lutego rozpocznie się w Nowym Jorku oficjalna konferencja pełnomocników rządu polskiego z konsorcjum bankowem.

Rząd prawicowo—centrowy w Niemczech.

W Niemczech utworzony został prawicowo—centrowy rząd. Kanclerzem został Marks (centrum), sprawy zagraniczne dr. Streseman (niem. partja ludowa), minister gospodarstwa dr. Curcius (narod. partja ludowa), finanse: dr. Koeler (centrum), Reichswehra Gesler min. pracy, Braun (centrum), sprawiedliwości Graef (niemiecko—narodowi), min. wyżywienia i gospodarki Schille, komunikacji dr. Koch (niemiecko—narodow), poczta Stigi, minister terenów okupowanych kanclerz Marks.

Militaryzacja Bolszewji.

Militaryzacja Bolszewji ujawnia się w coraz to nowych zarządzeniach, Ostatnio komisarjat ludowy oświaty wydał rozporządzenie obowiązującego przeszkolenia wojskowego studentów wszystkich uczelni na terenie SSSR.

Klęska wyborcza komunistów w Rosji.

Ostatnie wybory do Sowietów przyniosły partji komunistycznej silną porażkę nawet w zestawieniu z niekorzystnym wynikiem wyborów przedostatnich. Nawet w okręgach miejskich komuniści pozostali w mniejszości otrzymując przeciętnie 45 proc. mandatów. Natomiast w okręgach wiejskich ma się do czynienia z **zupełną klęską komunistów, którzy przeprowadzili zaledwie 15 proc. swych ludzi.** Cyfry te są tem jaskrawsze, że wybory odbywały się przy wyjątkowo ostrym nacisku administracyjnym.

Wymordowanie rodziny prezydenta Litwy.

W pobliżu Kiejdan banda złożona z kilkunastu ludzi zamordowała brata prezydenta republiki litewskiej Smetonę wraz z całą rodziną. Sprawcy dla możliwego zatarcia śladów zbrodni podpalili dom, w którym dokonano morderstwa i zbiegli. Podejrzewają, iż morderstwo nie miało charakteru rabunkowego, lecz było popełnione z motywów politycznych jako zemsta za podpisane przez Smetonę wyroki śmierci na 4 komunistów.

Przed nowym zamachem w Grecji.

Wrzenie w greckiej armji trwa nadal i przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Jest rzeczą zupełnie pewną istnienie silnej organizacji oficerskiej. która postawiła sobie za zadanie obalenie obecnego rządu. Na posiedzeniu gabinetu uchwalono wprawdzie szereg zarządzeń zapobiegawczych, wątpią jednak, czy zdołają one przywrócić spokój. W wykonaniu zarządzeń rządu część oddziałów wojskowych została wysłana z Aten co ułatwi pozycję militarną rządu na wypadek ewentualnego zamachu.

Ekspedycja angielska do Chin.

Z Anglji wyruszyły nowe oddziały wojsk przeznaczonych do obrony obywateli angielskich w Chinach. Ostateczny skład wojsk przeznaczonych dla obrony Szanghaju i postawionych pod dowództwem gen. mjr. John Dunkan'a, przedstawia się jak następuje: 13 brygada piechoty, 14 brygada piechoty, oraz 20 brygada piechoty indyjskiej wraz z kompanją samochodów pancernych.

Rozruchy anty bolszewickie na Kaukazie.

Na Kaukazie wybuchły rozruchy przeciwrządowe. Do obozu antybolszewickiego który zecrał w sobie wszystkie ludy Kaukazu przystąpili przedewszystkiem robotnicy. W związku z tem odeszły do Armenji i Aserbejdżanu wojska sowieckie, aby opanować ruch gwałtownie się rozszerzający.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Donoszą z Kalifornji, iż w południowo—wschodniej części półwyspu nastąpiły silne wstrząsy skorupy ziemskiej w ilości 10 przeszło uderzeń. Najsilniej ucierpiało miasto Imperjal Valloy, gdzie zapadł się szereg większych budowli, hotele domy rządowe. W meksykańskiej części terytorjum ogłoszony został stan oblężenia. Jednocześnie donoszą ze stanu Arisona o potężnych wstrząsach skorupy ziemskiej. W stanie tym rozszerzają się z katastrofalną szybkością pożary. Obserwatorja notują także podmorskie trzęsienia ziemi wzdłuż wybrzeży Pacyfiku.

Uczony tałmudysta żydowski

w świetle własnych współwyznawców.

Charakterystyczny sąd rabinacki.

Tałmudyści żydowscy zwykli wobec swych ziomków, otaczać się nimbem jakiejś pseudouczoności, tajemniczości i tym podobnych przymiotów, mających być oznaką prawdziwego wtajemniczonego w arkana talmudu żyda.

Jak taki „uczony" tałmudysta wygląda w rzeczywistości, dowodzi najlepiej przysłane poniżej sprawozdanie z sądu rabinackiego w Warszawie. Sprawozdanie to ukazało się w żydowskim „Nowym Przeglądzie", nikt chyba z czytelników nie posądzi nas o przesadę lub przejaskrawienie. Przytaczaczamy dosłownie za „Naszym Przeglądem" który pisze:

Przed rabinatem staje młode małżeństwo, dopiero rok po ślubie. Ona ma lat 21, jest wątła i drobna, sterana cierpieniami; on okrąglutki, pulchny, z czapką ledwie na głowie się trzymającą, w długiem tradycyjnem ubraniu, robi wrażenie zadowolonego z siebie człowieka

Z nią przybył również ojciec, który w jej imieniu zeznaje; mąż zaś sam się broni. Już na początku rozpraw stanął on po drugiej stronie stołu, w dużem oddaleniu od swej żony.

Zaczyna wyłuszczać swe pretensje ojciec żony:

— Chcę, by zięć mój rozwiódł się z moją córką — zaczyna — on nie jest dla niej. Jest to jakiś dziwny człowiek, którego nikt nie rozumie. W domu rodziców swoich urządza awantury, bije nawet ojca, a w bożnicy modli się do południa, stale się kiwa, rozmawia z duchami — a sprawy „ziemskie" nic go nie obchodzą.

Gdy się ożenił z córką moją, dostał 50 dolarów posagu, no i mieszkanie z urządzeniem. Ale już w 3 dni po ślubie zaczął chodzić na całe dnie do bóżnicy, wyjeżdżał na całe tygodnie do cadyka, ale o zarobieniu na utrzymanie — ani myślał.

Śniadania ja posyłałem do nich, obiady dostawali od jego rodziców, a kolacje córka jadała u mnie, a on w bóżnicy. Te 50 dolarów odrazu roztrwonił. Bóg wie na co. Gdy dziecko, które po roku córka moja powiła, zachorowało, jego to nic nie obchodziło.

Udaje on wogóle wielkiego człowieka, tajemniczego cadyka i twierdzi, że jest jednym z 36-ciu tajemniczych cadyków świata. Ja zaś twierdzę, że jest to zwykły **niedorajda, łasuch, który zamiast chleba, je ciasto, nicpoń, nie chcący nic robić i wreszcie hypokryta, grający podwójną rolę w życiu.** Nawet jego rodzice, bardzo bogaci nie znoszą go, a ojciec nawet odmówił przyjścia na rozprawę do rabinatu.

Rabin: jeśli pan twierdzi, że zięć pański ma bogatych rodziców, to jak pan go dostał za 50 dolarów?

Ojciec: Właśnie, że i to ja dopiero teraz rozumiem — rodzice chcieli się go pozbyć. A co też zapomniałem dodać, przecież on i mieszkanie, które otrzymał odemnie, sprzedał, a pieniądze nie wiem na co wydał.

W tem miejscu rabin zwraca się do męża i każe mu zeznawać. Ten jednak się nie rusza z miejsca.

Rabin: No, chodź tutaj bliżej i powiedz czego żądasz?

Mąż: niech on odejdzie...

Ojciec: Proszę rabinów! wy go jeszcze nie znacie, **on nie sfanie w tem miejscu, gdzie stoi kobieta. Powiada, że na tem miejscu, gdzie stoi kobieta, jemu stanąć nie wolno...**

Rabin każe żonie się odsunąć, wtedy on podchodzi i zaczyna mówić.

— Ja chcę, by mi on dał mieszkanie 2- pokojowe z kuchnią w śródmieściu no i paręset dolarów do handlu, to wówczas będzie dobrze.

Rabin: Przecież miałeś mieszkanie, a jednak było źle.

Mąż: tamto nie było szczęśliwe.

Rabin: Skąd wiesz?

Mąż: O... ja już wiem...

Rabin: Zwolennikiem jakiego cadyka jesteś?

Mąż: To tajemnica.

W tem miejscu wpada żona z płaczem. On wogóle kłamie. Gdy mu dawałam chleb na śniadanie, to nie chciał i twierdził, że „taki człowiek" jak on powinien jeść tylko ciastka. Pewnego razu gdy go szukałam po mieście o godzinie 3 ej po południu, to go znalazłam w bóżnicy, gdy stał w kącie z tałesem spuszczonym na oczy i kiwał się. Ale sama teściowa mi mówiła, że on kiedyś uderzył swego własnego ojca. ja z nim dłużej nie wytrzymam. Dziecko moje chore było na szkarlatynę i każdej chwili mogło umrzeć — wówczas on siedział u cadyka i o nic się nie troszczył. **To jest święty? Nie, rabini — to jest niedorajda, leniuch, nicpoń i nadewszystko bez serca.**

Rabini każą stronom opuścić salę obrad i zaczyna się narada. **Niektorzy z nich zdradzają obawę.** Kto wie? może jest to rzeczywiście jakiś tajemniczy cadyk — jeden z 36 iu... Stary rabin Ryczywoł uśmiecha się jednak tajemniczo i decyduje: Zawezwać na nadchodzący wtorek rodziców męża i przesłuchać ich w kwestji charakteru i ich syna. Wówczas dopiero będzie mógł być wydany ostateczny wyrok merytoryczny.

Tyle „Nasz Przegląd". Z naszej strony zapytamy tylko czytelnika, kto w sądzie rabinackim najlepiej scharakteryzował i określił „uczonego" w Talmudzie? Czy rabini, też „uczeni" w Tałmudzie, czy też żona, która określiła swego „wtajemniczonego" męża jasno i otwarcie?... (Biedna kobieta! Red.)

Judeo - Bolszewja.

Żydowskie komisarjaty policji. — Uniwersytet żydowski, — Przeciw antysemityzmowi. — Nagroda dla rodziny Botwina.

Poniżej przytaczamy kilkanaście faktów stwierdzających, jak postępuje budowa Judeo—bolszewji.

Rząd sowiecki objawia żywe zainteresowanie sprawą mordercy Petlury żyda Szwarcbarta. W Moskwie utworzono **komisję rządową** dla zbierania informacji mogących **udowodnić udział wojsk Petlury w pogromach.**

W dzielnicy Kijowa zwanej Petrowka (dawniej Podole) zamieszkałej przeważnie przez ludność żydowską, zostały utworzone **4 okręgi żydowskiej policji. Językiem** urzędowym w tych okręgach jest język żydowski. **W tej samej dzielnicy czynny też jest sąd żydowski.**

Podobnie i w Odessie. Oto wydział dla spraw mniejszości narodowych w Odessie, zgłosił wniosek w sprawie utworzenia **żydowskiego komisarjatu policji** na Mołdawance, dzielnicy zamieszkałej prawie wyłącznie przez żydów. Komisarjat ten ma

Ks. Leon Łomiński. 16

Traktat Wersalski a żydzi

4) Poseł Grünbaum wygłaszając mowę w Sejmie polskim, nazwał warunki, w których żyje ludność żydowska w Polsce „piekłem".

5. W dniu 17 września 1919 r miały miejsce w Łodzi manifestacje bezrobotnych. Wywiązała się strzelanina pomiędzy policją a tłumem. Było coś 5 osób zabitych wśród tych 2 żydów. Gazety żydowskie na czele z Dziennikiem Nowym uderzyły na alarm, rozgłosiły, że w Łodzi odbył się formalny pogrom Żydów, planowany przez władze policyjne. Opinja publiczna została zaniepokojona. Wysłano śledztwo wraz z przedstawicielami żydów. W kilka dni potem ukazało się sprostowanie w prasie tej treści;

„Poseł do Sejmu i radny m. Łodzi Rozenblatt, oraz radni Berman i Mintzberg stwierdzili urzędownie, że kierownictwo policji w Łodzi podczas zajść w dniu 17 b. m. było bez zarzutu Radni Berman i Mintzberg oświadczyli nadto, że zachowanie się policji względem żydów było poprawne i dzięki jedynie policji, zajścia nie przybrały poważnych rozmiarów".

W końcu września 1919 r. w Warszawie w biurze policji odebrał sobie życie Icek Brzoza, student uniwersytetu, obwiniony o agitację bolszewicką. "Dziennik Nowy" w dn. 29 t. m. ogłosił niezgodny z prawdą artykuł o napadzie żandarma polskiego na redakcję, tudzież zaprzeczył faktowi samobójstwa, obwiniając żandarmerję o morderstwo. Żydzi czerpiąc wiadomości z własnych gazet, wierzyli, że było popełnione samobójstwo. Wszczęto skargi na urzędy polskie, oddano całą tę sprawę Samuelowi, który świeżo przybył z Londynu i nie zdążył się rozejrzeć w stosunkach polsko żydowskich. Sprawa przedostała się do żydowskich gazet zagranicą i urządzono formalną nagonkę na Polaków. Tymczasem przeprowadzone śledztwo ustaliło samobójstwo. Gazety żydowskie nie odwołały oszczerstwa i kłamstwa. W związku z tą sprawą został zawieszony „Dziennik Nowy" który w dalszym ciągu zaczął wychodzić jako „Kurjer Nowy"!

7. — Na zjeździe sjonistów konserwatywnych t. zw. „Mizrachim" w Warszawie, w kwietniu 1919 r. radny Farbstein wygłosił referat polityczny, w którym spotwarzał Polskę. Mówił, że w Polsce nigdy nie było tolerancji dla żydów. Nawet za czasów Kaźmierzowskich, które były rzekomo złotym okresem życia żydów w Polsce za rzynano i palono żydów w całej Polsce. Teraz zaś — stwierdził mówca dalej — czasy się zmieniły dla żydów, lecz na gorsze.

8. Gazety Warszawskie z dn. 16 września 1919 r. zamieściły notatkę; że w żyd. organie „Bundu" ukazał sie artykuł z takimi tytułami „Rząd polski ma pójść z pokłonami na Jasną Górę, a św. Matka ma być Królową Polski", „Humorystyczne rezolucje wiecu częstochowskiego".

O prowokacjach żydowskich które miały na celu wywołać nastrój pogromowy i jednocześnie zaalarmować prasę zagraniczną czytamy w Myśli Niepodległej N. 504 p. t. „Prowokacje żydowskie w Lidze" takie fakty: Oto nocą w pewnym domu rozlegają się krzyki rozpaczliwe i wołania o ratunek. Władze polskie dobijają się do domu i znajdują zamkniętą w nim rodzinę żydowską, która nie może się wytłumaczyć, dlaczego krzyczała.

Do sklepiku żydowskiego wchodzi dwóch żołnierzy i chce kupić chleb. Żydówka porywa bochenek, wybiega na ulicę i wrzeszczy że ją rabują Żołnierze starają się ją zmitygować, żydówka do nich powiada: Jeżeli wam w koszarach nie dają chleba, to dlaczego się nie buntujecie?"

C d. n.

się posługiwać wyłącznie językiem żydowskim.

A oto próby stworzenia uniwersytetu żydowskiego: Do sekcji żydowskiej wydziału pedagogicznego przy uniwersytecie białoruskim wMińsku przyjęto w tym roku 40 słuchaczy razem z dotychczasowymi. Sekcja żydowska liczy obecnie 200 studentów. Oprócz wykładów, które już w ubiegłym roku akademickim prowadzone były w języku żydowskim w r ku bieżącym wykładana będzie w języku żydowskim ekonomja polityczna, pedagogika, historja Rosji w epoce imperjalizmu, oraz metodyka fizyki i chemji, Na oddziale literackim i historycznym 25 proc. godz. **godzin wykładowych odbywa się w języku żydowskim**

W Odessie odbył się proces kilku Ukraińców oskarżonych o agitacje antysemicką. Oskarżonych skazano na więzienie do 2 — 5 lat.

Równocześnie zaś rząd sowiecki czułą opieką otacza żydów komunistów z Polski Oto rodzina komunisty żyda Botwina straconego ub. roku we Lwowie za zastrzelenie wywiadowcy policyjnego Cechnowskiego, wyjechała ze Lwowa przez Gdańsk do Rosji. W Gdańsku czekał ich emisarjusz sowiecki, który ma ich odwieść do Charkowa, gdzie rząd sowiecki przeznaczył dla nich na wł sność dom z ogrodem.

Aresztowanie żyd. oszusta.

Na skutek doniesienia różnych poszkodowanych kupców, policja lwowska aresztowała w Dubnie niejakiego Nusina Kogula recte Koila, tamże zamieszkałego, rzekomo kupca, pod zarzutem popełnianych oszustw na wielką skalę. Mianowicie Kogul, przyjechawszy do Lwowa, chodził po rozmaitych hurtowniach tekstylnych, gdzie przedstawiał się jako bogaty kupiec i brał towary do swego sklepu. Za pobrany towar częściowo płacił gotówką, częściowo zaś wekslami krótkoterminowymi. W ten sposób pobrał od kilkunastu firm towarów na kwotę około 20.000 tys. zł. Gdy jednak przyszedł termin płatności weksli, Kogul ich nie wykupywał. Wobec czego kilku kupców wybrało się do Dubna, gdzie ku swemu przerażeniu stwierdzili, że Kogul nie jest właścicielem żadnego sklepu, a tylko żona, jak również pobranego towaru nie było, który oszukańczy żydowin częściowo sprzedał za połowę ceny, częściowo ukrył. Wobec tego policja aresztowała Kogula i osadziła w tutejszem więzieniu.

Judaica.

Obrońca Steigera doradcą prawnym Barmatów. Głośny proces potentatów finansowych w Niemczech żydów Barmatów budzi żywe zainteresowanie nie tylko w Niemczech, ale i poza granicami. Charakterystyczne, iż obrona Barmatów oskarżonych o oszustwa popełnione oa szkodę banków państwowych, zaangażowała w charakterze doradcy prawnego dr Landaua, adwokata z Przemyśla, obrońcę Steigera.

Skazanie 12 żydów w Rumunji. Donoszą z miasta Tomiszoara w Rumunji że zakończył się tam proces przeciwko 12 Żydom, oskarżonym o napad na dwóch studentów politechniki. Wszyscy oskarżeni skazani po 6 miesięcy więzienia. Ponadto nałożono na nich na rzecz powództwa cywilnego sumę w wysokości 100.000 Lei, oraz koszty w sumie 10000 Lei. Skazani i prokurator odwołali się do wyższej instancji.

Komitet rabinów. Prof. dr. Chaim Czernowitz, uczony żydowski wystąpił z projektem stworzenia w Ameryce naczelnego komitetu rabinów któryby rozstrzygał we wszystkich sprawach dotyczących tradycji żydowskiej.

—Emigracja do Palestyny w r. 1926. Według obliczeń statystycznych w roku 1926 wyemigrowało do Palestyny 9.000 osób, a zatem o **11.000 mniej**, aniżeli w roku 1925

— Frakcja żydowska sejmu litewskiego ogłosiła projekt ustawy o autonomji żydów na Litwie. Projekt zawiera 70 artykułów i składa się z 5 rozdziałów, obejmujących m. in. postanowienia o gminie, Radzie Narodowej, szkolnictwie i opiece społecznej. Wedle projektu członkiem gminy jest każdy żyd. Tylko przez przyjęcie chrztu przestaje się należeć do gminy. Urzędnikom gminnym przysługują te same prawa, co urzędnikom państwowym. Gmina ma prawo nakładać podatki na członków. Najwyższym organem autonomji jest Rada Narodowa. Szkolnictwem żydowskiem zarządza wydział oświatowy rady narodowej.

—Strejk rzeźników żydowskich w New- Jorku. Przeszło 5000 żydowskich rzeźników koszernego mięsa ogłosiło strajk dla poparcia żądania minimum płacy w wysokości 40 dolarów tygodniowo. Strejk ten objął 3500 jatek z koszernem mięsem.

— Ilu karaitów znajduje się w Polsce. Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się obecnie cztery gminy karaimskie. Dwie znajdują się w Wileńszczyźnie — w Trokach (najważniejsza, t. zw. „karaimska Jerozolima na Litwie") i w Wilnie, jedna w Galicji Wschodniej (w Haliczu) i jedna na Wołyniu, (w Łucku) Wedle obliczeń ludność karaimska w całej Polsce nie przekracza liczby 500. Ostatnio badał życie karaitów znany orjentalista i prof. Uniw. Jagiellońskiego Dr. Tadeusz Kowalski.

— Bojkot towarów w Palestynie. Wśród żydów palestyńskich powstał ruch, zmierzający do bojkotu towarów oraz okrętów rumuńskich. Ruch ten jest wyrazem protestu przeciwko rzekomym prześladowaniom Żydom w Rumunji. Mają też być bojkotowane rumuńskie wystawy handlowe, które mają wkrótce być otwarte w szeregu miast Palestyńskich.

— Żyd otrzymał nagrodę Nobla. Pisma żypowskie donoszą: Wśród trzech laureatów, którzy otrzymali obecnie nagrodę Nobla, znajduje się również Jakób Frank, profesor fizyki na uniwersytecie w Getyndze, za pracę nad budową atomów. Pochodzi on z Hamburga i bierze czynny udział w życiu żydowskiem, jest członkiem kierownictwa „Keren Hajessod" w Niemczech. Dotąd otrzymało nagrodę Nobla 10 żydów: to Albret Michelaon, Gabrjel Lipmann, Albert Einstein, Otto Wallach, Ryszard Welistädter, Fryderyk Haber, Paul Ehrlich, H. Freu, J. Frank i Esser.

Rabini tałmudyści oszustami.

Nauki tałmudu nie idą w las...

Jeden z licznych rabinów w New-Jorku Jakób Woters został zaskarżony do sądu za **nielegalny handel winem.** Razem z rabinem pociągnięto również do odpowiedzialności jego pomocników Salomona Wernera, Hermana Weinberga oraz Dawida Kahana.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż celem uzyskania pozwolenia na otrzymanie wina na cele religijne, oskarżeni przedstawili **znacznie większą liczbę członków** pewnych stowarzyszeń ortodokcyjnych niż wynosiła liczba faktyczna. A więc naprzykład liczba członków stowarzyszenia Wychodźców z Lipna „Ahawath Israel" wynosi 106 zaś rabin Wolters podał liczbę 400 członków. Pozatem rabin przedstawił upoważnienie na otrzymanie wina dla towarzystwa b. mieszkańców Kozienic, podczas gdy towarzystwo to wcale go do tego nie upoważniło.

Jak się okazuje więc „bogobojni" rabini żydowscy w Ameryce, nieodrodni bracia swych towarzyszy pejsatych z karczem i szynków w polskich wsiach podobnie jak oni u nas w Polsce, tak i tamci w Ameryce nie cofnęli się przed oszustwem byle tylko módź demoralizować ich.

Ładni rabini!

Co się dzieje w całej Polsce?

Szymbark.

Kto winien?

Stanowczo śmiem twierdzić że bez ludu wiejskiego, niewyzwolimy się, z jarzma żydowskiego, a kto wie czy potrafimy utrzymać, niezależny, byt Polski. Biorąc np. Szymbark, wieś którą znam dobrze; jaki postęp wtej wsi na lepsze? Niest ty żaden. Ta wioska wysłała w świat 30 ludzi, w przeciągu 30 lat z różnem wykształceniem, przeważnie uniwersyteckiem; Jakiż tego rezultat? ....

Rezultat! Osiedliły się w Szymbarku familje żydowskie nabywszy dzierżawione karczmy, na własność. Postawiły domy mieszkalne lub zakupiły gotowe. Trzy to rodziny żydowskie. Rozparcelowali żydzi folwark Polaka, z którego pozostało im około 150 morgów lasu. Wszystko to odbyło się cicho i spokojnie, bez protestu ludności polskiej. Zrobił się zaś ruch i awantura, gdy miejscowy ks. proboszcz kupił dwie morgi gruntu z majątku kościelnego, na zapłacenie podatku majątkowego.

Wmieszały się stronnictwa; ażeby tę „zbrodnię": zakupienie przez ks. katolickie go kawałeczek ziemi, unicestwić. Gdy żydzi nabywali, domy, grunta lasy było cicho. Karczmę czy wyszynk wódki, ma żyd, którą Polakowi odebrano za jakieś przekroczenie ustawy. Żyd przekroczy. 100 razy, a nikt nie będzie wiedział.

Któż tu winien? Smiem twierdzić że nie chłop; Winni ci którzy wychowywali tego chłopa. Niewiem lecz słyszałem że do tej wsi nieprzychodzi ani jedna gazetka ludowa.

Wypadki mówią same za siebie. Może ten wypadek otworzy oczy, przewodnikom ludu tym uczonym, którzy z tej wsi wyszli. Czas największy, ażeby zrozumieli ci, którym wstyd przynosi. (Niestety wstyd przynosi wszystkim.)

Czy tylko jedna jest taka wieś? Zmienić na lepsze wieś naszą może tylko ksiądz lub nauczyciel, jeżeli zechcą pracować z ludem i dla ludu.

Nowy czytelnik „H. N".

Tyśmienica.

W obronie czci i sławy komisarza p. Hollendra.

(Dokończenie).

Poniżej przytaczamy — w dalszym ciągu — wyjątki z pism, nadesłanych nam z Tyśmienicy, w obronie czci i dobrej sławy komisarza p. Hollendra.

I tak otrzymaliśmy następujące oświadczenie: „Oświadczamy, że wszystkie zarzuty, skierowane przeciw p. komisarzowi rządowemu w numerze świątecznym „Hasła Nar." są wyssane palca, bezpodstawne i kłamliwe i spotkały się z protestami i oburzeniem całego mieszczaństwa polskiego, Młodzieży Polskiej i zdrowo i uczciwie myślącej części inteligencji polskiej. Tyśmienicy". Podpisane: Za Zjednoczenie Mieszczan polskich: Józef Chirowski i Włady-

sław Kissel; Za Towarzystwo „Młodzież Polska“: Chirowski, Skrzypecka, Dmoczak: za Polską Organizację Narodową: Władysław Nickowski, Malszygrosz. Za Ochotniczą Straż pożarną: Osipa Stanisław, Hołyński Jan; Za Stow. przemysłowe rękodzielników: Malszygrosz, Mikołaj Jastrzębski, Kuklarz.

P. Dr. Bazyli Band adwokat z Monasterzysk — na zarzut p. Lauruka, iż komisarz p. Hollender, pełnił za czasów ukraińskich służbę — nadsyła oświadczenie treści następującej: „Jako b. komisarz rządowy ziemi tłumackiej za czasów Zachodnio—Ukraińskiej Narodowej Republiki poświadczam, iż p. inż. Antoni Hollender nie złożył był przyrzeczenia służbowego Rządowi Ukraińskiemu i że ja osobiście zabrałem był z Urzędu ewidencji katastru gruntowego w Tyśmienicy operaty i mapy i oddałem je w przechowanie miejscowemu Sądowi“.

Powiatowa Organizacja Narodowa w Tłumaczu stwierdza również, iż p. Hollender nie pełnił obowiązków służbowych jako geometra lub komisarz rządowy w czasie inwazji ukraińskiej od 2. XI 1918 — 26. V 1919“. Stwierdza dalej, iż „p. Hollender przez cały czas pobytu w Tyśmienicy tak za rządów austrjackich jak i obecnie oddaje się gorliwie pracy społecznej i obywatelskiej, za co zasługuje na uznanie.“ Podpisani: prezes Deyczakowski i sekretarz Molisak. Pismo powyższe potwierdził w całej osnowie również starosta w Tłumaczu Popiel.

Następnie nadesłano zalegalizowany odpis pisma Wydziału Rady Powiatowej w Tłumaczu z dn. 16. X 1925 nie przyjmującego rezygnacji p. Hollendra z godności komisrza rządowego miasta i wyrażającego mu uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę z podpisem komisarza Piotra Szczepańskiego.

Dalej odpis pisma wydziału Rady Powiatowej w Tłumaczu z dn. 1/X 1926 do p. Hollendra, w którem Wydział Rady Powiatowej stwierdza, że „praca wasza na obywatelskiem stanowisku komisarza rządowego w Tyśm., kierowana zawsze dobrem gminy i interesami Państwa przyniosła uporządkowanie stanu majątkowego zaniedbanej gminy i wprowadziła należytą gospodarkę w gminie. Dalej Wydział stwierdza, że „umiejętność współżycia z różnorodną ludnością zamieszkującą gminę Tyśm. i godzenie częstokroć wprost sprzecznych interesów gminy i ludności zasługuje na specjalne podniesienie i uznanie ze strony władz powiatowych“. „Równocześnie stwierdzamy że w pracy społecznej kieruje się Pan zawsze tylko dobrem ogólnem i względami na interes państwowy polski a osoba Pańska w obecnych warunkach na tak trudnem stanowisku obywatelskiem jest nie do zastąpienia“ — kończy pismo Wydziału, podpisane przez kom. Szczepańskiego, a potwierdzone przez starostę Popiela.

Dalej nadesłano nam pismo inż. Skibniewskiego, który stwierdza, iż p. Holender sam osobiście zwrócił się do Prezydjum Organizacji Narod. w Stanisławowie z prośbą o rozpatrzenie motywów jakie złożyły się na chwilowe powstanie II Sokoła w Tyśm. i o uregulowanie nieporozumień, jakie z tego powodu wynikły. Dalej stwierdza inż. Skibniewski, iż „niewiadomo mi, aby przewodniczący posiedzenia Wojew. Komisji Porozumiewawczej nazwał p. Hollendra warcholem, chociaż byłem obecny przez cały przeciąg posiedzenia“. Wiadomo mi natomiast — pisze Skibniewski — iż p. Hollender zastosował się do decyzji komisji, że z II Sokoła wycofał się i zapisał się z powrotem do istniejącego Sokoła I-go“. W dalszym ciągu podaje p. Skibniewski jako przewodniczący specjalnej komisji dla rozpatrzenia zarzutów skierowanych „przez pojedyńcze osoby“ z Tyśm. przeciw p. Hollendrowi, iż „specjalna komisja nabrała jednomyślnie tego przekonania, że treść i ostrość zarzutów przeciwko p. Hollendrowi podniesionych ma poważne źródło w animozjach i wzajemnych uprzedzeniach stron, wrogo do siebie usposobionych, w końcu stwierdza iż zebranie powyższych komisji nie miały bynajmniej charakteru Sądu honorowego i że polubowne załatwienie sprawy nie przyszło do skutku.

Pismo założycieli i członków Zarządu Składnicy Kółek Rolniczych w Tyśmienicy Józefa Chirowskiego i Władysława Nickowskiego stwierdza, iż p. Hollender był głównym założycielem Składnicy, którą wykupił z rąk żydowskich, że dopomógł do zakupna kilku domów z rąk żydowskich. Podpisani protestują przeciw wszelkim zarzutom stawianym komisarzowi, jako kłamliwym i nieuzasadnionym i podkreślają z naciskiem że „p. Hollender broniący polskości i naszego narodowego stanu na kresach zasługuje, nie na zazdrość i zawiść i stąd pochodzące oszczerstwa, ale na wdzięczność i uznanie“. Co do kupna domu po Sobieskim, to podjął się tego p. Tchórznicki, ale właściciel żyd katolikom kamienicy sprzedać nie chciał.

Przełożeństwo Stowarzyszenia Kupców i szynkarzy w Tyśmienicy stwierdza znów w nadesłanem nam piśmie, że nikt z zarządu ani też członków nie instancjonował ani nie miał zamiaru instancjonowania w starostwie w Tłumaczu przeciw gospodzie szynkarskiej Składnicy kółek rolniczych.

Członkowie Zarządu i założyciele Tow. łowieckiego „Myśliwiec“. I. Romanczuk, Mikołaj Smółka, Edmund Kołowski, Leon Zagórski i Aleksander Zagórski w nadesłanem mu piśmie stwierdzają, że zarzuty p. Stanisława Lauruka mijają się z prawdą, gdyż „p. inż. Hollender nie brał żadnego udziału w organizowaniu Towarzystwa“ i został przez wyżej podpisanych w ostatniej chwili na Walne Zebranie zaproszony, że wyboru na prezesa jako nie myśliwy przyjąć nie chciał i uległ jednomyślnej uchwale zebranych. Stwierdzają, że zarzut kłusownictwa stawiany niektórym członkom jest w wysokim stopniu niesmaczny i świadczy odpowiednio o charakterze donosiciela“.

Wreszcie Kasa Miejska Magistratu m. Tyśmienicy stwierdza, iż według budżetu i ksiąg rach. miasta na potrzeby szkoły męskiej preliminowano w r. 1925 kwoty 2019 zł, a wypłacono zł. 2064 gr 96, w roku zaś 1926 preliminowano zł. 2150, a wypłacono zł. 2144. — Wreszcie, że „sprawione przez p. dyr. Ziomka szafy, ławki i inne rzeczy sporządzono na jego własną odpowiedzialność bez porozumienia się z gminą i Radą szkolną miejscową, co zostało w procesie sądowym p. Kuklaka przeciw p. Ziomkowi udowodnione“.

Zamieszczając powyższe wyjątki z pism, celem dania pełnej satysfakcji p. inż. Hollendrowi za zarzuty podniesione przeciw niemu w korespondencji p. Lauruka stwierdzamy od siebie z ubolewaniem iż w Małopolsce Wschodniej gdzie społeczeństwo polskie winno zgodnie współpracować, znachodzi się tyle zawiści, które obrzydzić może i zniechęcić niejednego Polaka do pracy dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa, oraz zamykamy na tem dyskusję na temat stosunków tyśmienickich.

Redakcja.

Sztab żydowskich komunistów pod kluczem.

Onegdaj wieczorem w Warszawie przy ulicy Wielkiej nr. 13. w mieszkaniu Ity Gampel aresztowano **komitet okręgowy młodzieży komunistycznej**, który zebrał się celem omówienia sytuacji wytworzonej aresztowaniem posłów białoruskiej Hromady i likwidacją całego spisku komunistycznego.

Aresztowani zostali żydzi, Denke, pseudonim partyjny 'Emil, Chaim Morenstern, Chai Rudarz, Emil Goldkorn, pseudonim Janek, Pajte, Sokołowski, Bela Goldberżanka, Ala Krasnobród.

Aresztowanych przewieziono do urzędu policji politycznej. Gdy ich na drugi dzień rano odprowadzono do więzienia przy ulicy Pawiej, przed więzieniem wszczął awanturę niejaki Szyja Szynfeld. **Zaczął on wydawać okrzyki antypaństwowe i zachęcał tłum do odbicia aresztowanych.** Oczywiście żyda osadzono razem z jego przyjaciółmi za kratą.

Błazeństwa talmudystyczne.

Bajarze rabinaccy opowiadają w swoich „świętych“ księgach dalej, że Bóg przed stworzeniem Adama naradzał się z aniołami nad zrealizowanipm tak ryzykanckiego zamiaru, jak stworzenie człowieka.

W księdze Rabboth (albo Rabbos) w Bereszit Rabba (fol. 7. col. 3. i 4.) w ósmej paraszy jest opisana następująca bujda o przebiegu tej narady:

W owym czasie, gdy (Bóg) chciał stworzyć pierwszego człowieka, naradzał się on z usługującymi mu aniołami i powiedział do nich: „Pozwólcie (?!) nam stworzyć człowieka na obraz i podobieństwo nasze“ (a więc „pluraris majestaticus“ mimo jak widzimy arcydemokratycznej formy rządów w niebie talmudycznem . . . red.).

I spytali oni (aniołowie) jego (Boga): Co z nim ma być za właściwość (was soll es mit demselben für eine Beschaffenheit haben ? — tłum. niemieckie:)

On (Bóg) odpowiedział im, że z niego będą się wywodzić sprawiedliwi; a to jest właśnie, co w psalmie 1. wiersz 6. stoi napisane:

Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych a droga niezbożnych zginie.

Bóg im (aniołom) odkrył, że od niego (Adama) będą sprawiedliwi pochodzić, a niepowiedział im nic (chociaż wiedział o tem) że i bezbożni będą się od niego wywodzić, gdyż w tym wypadku właściwość sądu był by niedopuścił (do tego, ażeby człowiek) został stworzonym.

Rabin Szymon opowiada, że w tym czasie kiedy Bóg człowieka tworzył, aniołowie podzielili się na sekty.

Kilka z nich odradzało od tego, ażeby człowiek został stworzonym i tak stoi napisane w psalmie 85. wiersz 11.

Dobroć i prawda stanęły naprzeciw siebie sprawiedliwość i pokój ucałowały się nawzajem. I tak twierdzą rabini: Dobroć powiedziała: należy go stworzyć, gdyż on będzie okazywał dobroczynność.

Prawda zaś powiedziała: Nie! on będzie pełen kłamstwa.

Sprawiedliwość powiedziała: należy go stworzyć gdyż on będzie wyświadczał prawość — lecz Pokój rzekł, że nie należy go stwarzać, gdyż on będzie pełen kłótni i przewrotności.

I co Bóg zrobił wówczas? (Otóż Bóg na to) wziął prawdę i rzucił nią o ziemię, i to jest właśnie to, o czem prorok Daniel mówi w VIII. rozdz. wiersz 12.

I porzucił prawdę na ziemię.

I wówczas usługujący mu aniołowie rzekli do Niego: dla czego okazujesz taką pogardę dla **ozdoby twojej pieczęci?** [(niem. tłum. Zierde deines Siegels) gdyż jak widzimy z „traktatu“ Sanhedrin fol. 55 col. 1. i Szabbath fol. 55. col. 1 rabini określają **prawdę** jako **pieczęć Boga**]; a prawda pozostaje nanowo z ziemi i to jest to, o czem stoi napisane w psalmie: **I prawda powstaje na nowo z ziemi.**

Podobnie opisane to jest i w Jalkut Szimoni, (fol. 90. col. 1. numer 519.) że Bóg aniołom nie chciał objawić prawdy, że od Adama będą się wywodzić i bezbożnicy,

Wolą Polskę niż Palestynę!

Zupełny zastój w emigracji żydowskiej do Palestyny.

Mamy do zanotowania niezmiernie charakterystyczny fakt:

Oto w ciągu stycznia 1927 r. jak podają pisma żydowskie — nie wyjechała z Polski do Palestyny ani jedna partja emigrantów żydowskich!

W ciągu ostatnich 5 lat jest to podobno pierwszy wypadek tak jaskrawego zastoju imigracji żydowskiej z Polski. Widocznie nie jest tak „bardzo źle" żydom u nas jeżeli mimo „...downych perspektyw rozwoju Erec Israel" nie chcą jechać do tej ziemi obiecanej.

Sprawdza się, co zawsze powtarzaliśmy: Żyd nigdy nie potrafi robić tak dobrych interesów, jak w Polsce, tylko bowiem u nas mimo tego, że zdajemy sobie sprawę, czem jest żyd, dajemy mu się dalej za nos wodzić! . . . Dlatego też żyd przyczepił się nas, jak — za przeproszeniem — wesz kożucha, i ani rusz go strząsnąć! . .

O Sancta sim licitas polska!

---

gdyż chciał tego uniknąć, ażeby aniołowie wobec niego przeszli do opozycji i przeszkadzali mu w tem.

— — — — — — — — —

Otóż najsamprzód sprostować należy treść, VIII. rozdziału wiersz 12. proroka Daniela, którą bajczarskie rabinisko przekręciło i przenicowało na swoją modłę:

Otóż ten rozdział księgi proroka Daniela dotyczy przyszłych losów państwa greckiego i rzymskiego jak też i Antiocha a wiersz 12. brzmi.

12. I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów i porzucona będzie prawda na ziemi, i będzie czynił a zdarzy mu się.

A takie rabinisko piszące taką bujdę, ażeby treść tego wiersza użyć za podłoże swojej fabuły, zamienia czas przyszły formy biernej na czas przeszły formy czynnej i opowiada swoim owieczkom, że jakoby Bóg (po lwowsku powiedziawszy) „rznął" prawdą o ziemię.

— — — — — — — — —

Jak czasopisma podały, redaktor Nowego Dziennika otrzymał salę na tutejszym uniwersytecie do wygłoszenia odczytu, w którym tego rodzaju indywiduum zestawia Wyspiańskiego z z jakimiś dwoma „karfiołami" żydowskimi.

O tem, że prawie każdy szajgec obecnie pisuje wiersze, o tem, wiemy wszyscy, jak i o tem, że między szajgecami grasuje wprost mania, którąby można określić jako „dichteritis acuta" Między treścią tworów Wyspiańskiego, a „treścią dzieł poetyckich" dwóch szajgeców będzie zapewne taki sam związek, jak między treścią rozdz. VIII. wiersza 12. księgi proroka Daniela, a powyżej opisaną bujdą wyż wspomnianego rabina.

Dobrze wiedzieć, że na uniwersytecie udziela się redakcji „Nowego Dziennika" sal na odczyty. Z kół młodzieży uniwersyteckiej interpelowano mię kilkakrotnie, o to, ażeby wygłosić odczyt p. t. „Psychologicz. ne i etyczne podłoże talmudu, a szczególnie Szulchan aruchu."

Ja też byłem w zakłopotaniu o salę; dobrze że się dowiedziałem, że na uniwersytecie można czasem otrzymać salę na wygłoszenie odczytu.

Jeżeli mi się uda otrzymać salę na ten odczyt, to zapraszam na niego z góry p. rabina Dr. Thona, i redakcję „Nowego Dziennika". etc.

Jan Kozicki.

Austrja przeciw żydom.

Silny ruch antysemicki potęguje się w Austrji coraz bardziej. Przed ostatniemi świętami Bożego Narodzenia w pewnych dzielnicach prowadzono usilną agitację bojkotowania przeciwko handlowi żydowskiemu. Rozrzucono wiele ulotek nawołujących ludność, aby nie kupowała u żydów.

Dnia 3. stycznia na wszystkich ulicach Wiednia ukazały się plakaty wzywające ludność, aby wraz z Węgier oraz Rumunji przystąpiło do faktycznego urzeczywistnienia antysemityzmu oraz wprowadzenia „numerus clausus" na wyższych uczelniach w Austrji.

Walka o „numerus clausus" na Węgrzech.

Na wiecu zwołanym przez związek węgierskiej młodzieży akademickiej „Turul", naczelnik państwa Horthy, wygłosił wielką mowę polityczną. Następnie zabrał głos przywódca węgierskich akademików Margittai, który oświadczył:

„Cała młodzież węgierska jest jednolicie zainteresowana w dalszym trwaniu ustawy o „numerus clausus". Młodzież węgierska krwią swoją bronić będzie zachowania „numerus clausus".

Z całej Polski.

O poprawę bytu urzędników. Onegdaj zjawiła się u min. Czechowicza delegacja pracowników państwowych w sprawie polepszenia bytu. Min. Czechowicz oświadczył, iż kwestja ta wiąże się z obciążeniem podatkami ludności, które nie jest równomierne. Rząd znajduje się w tem położeniu, że nie ma pełnomocnictw do załatwiania spraw podatkowych. W sprawie dodatku mieszkaniowego minister uznał słuszność żądań zasadniczych i oświadczył, że sprawa to jest dojrzała i zostanie załatwiona pozytywnie. Co zaś do noweli o ustawie emerytalnej, to projekt zostanie odesłany do zaopinjowania stron zainteresowanym.

2000 oficerów pójdzie na emeryturę. Na podstawie noweli do wojskowej ustawy emerytalnej przewidywane jest przeniesienie na emeryturę w ciągu roku bieżącego około 2000 oficerów w czem 33 generałów. Lista oficerów podlegających spensjonowaniu nie jest jeszcze ustalona. Na razie, jak słychać, układana jest lista kapitanów.

Rusini u Prezydenta Rzpltej. Onegdaj Prezydent Rzpltej przyjął delegację Rusinów z Małopolski Wschodniej. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi memorjał, podkreślający charakter gospodarczy obecnego ruchu ruskiego w Małopolsce Wschodniej, ogniskującego się w Rolniczym Sojuzie, oraz podnoszący sprawę mienia Narodniego Domu i Stauropigjalnego Instytutu we Lwowie. P. Prezydent Rzpltej przyjął delegację bardzo życzliwie, zaznaczając, iż zwróci uwagę na ruch ruski i nie odmówi swego poparcia w sprawach przedstawionych w memorjale, a popartych na podstawach prawnych.

W sprawie incydentu wojskowego w Łotwie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Radaktorze!

Niniejszym mam zaszczyt prosić Szanownego Pana o umieszczenie w najbliższym numerze „Hasła Narodowego" załączone sprostowanie dotyczące incydentu z porucznikiem Olinszem na Łotwie.

Z prawdziwym poważaniem
(M. Nuksa)
Minister Łotewski.

W „Haśle Narodowem" z dnia 30 stycznia br. została umieszczona korespondencja z Rygi, podług której w celu zlikwidowania incydentu z porucznikiem Olinszem w miejscowości Wolmar jakoby „ruszyła część garnizonu z Rygi i po dłuższej walce zdołano zamach zlikwidować".

Prostując powyższą informację Poselstwo Łotewskie oświadcza, że ani z Rygi, ani też z innych miejscowości garnizony nie były wysyłane, zaś cały incydent został natychmiast ostatecznie zlikwidowany bez wszelkiej walki, przez komendanta garnizonu miejscowości Wolmar, który sam jeden odebrał szablę od porucznika, będącego w stanie nietrzeźwym, i zaaresztował go".

Pieczęć.

—o—

Wspomnianą notatkę zamieściliśmy w najlepszej wierze za innymi dziennikami i przepraszamy P.T. Poselstwo Łotewskie.

Z przejaskrawienia treści tej notatki został sparadyczny wypadek niesubordynacji popełnionej przez nietrzeźwego porucznika, — wyolbrzymiony do nadzwyczajnych rozmiarów i uchybia honorowi armji łotewskiej, której jak najlepszego rozwoju życzymy.

Redakcja.

Odpowiedzi Redakcji.

PP. Korespondentom, którzy nadesłali nam korespondencje z prowincji. Z powodu braku miejsca w niniejszem numerze, korespondencje powyższe zamieszczone będą w najbliższym nr. „H. N."

Red.

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Mazur Józef z Zaleszan, pow. Tarnobrzeg, ur. w r. 1889, którą unieważnia się.

Czy wiecie, że . . .

...Surowa kapusta zawiera obok pomidorów największą ilość witaminów wszelkiego rodzaju. Jest więc najtańszym środkiem spożywczym, który najwięcej zasila nasz organizm w soki żywotne. We Francjii stwierdzono, iż w okolicach w których się spożywa najwięcej kapusty ludzie osiągają bardzo sędziwego wieku.

—o—

...Wśród wilków kaukazkich wybuchła wścieklizna. Do lazaretów w Tiflisie przywieziono ostatnio przeszło 60 osób, pokąsanych w straszliwy sposó przez wściekłe wilki. Plaga wilków na Kaukazie stała się wskutek wścieklizny wśród nich jeszcze dotkliwszą, jeśli się zważy, że nawet napady wilków na ulicach Tyflisu nie należą do rzadkości.

—o—

...Związek kobiet w Peru zwrócił się do parlamentu w Limie domagając się wprowadzenia obowiązkowej powinności wojskowej dla płci żeńskiej. Peruwianki pragną pełnić służbę w ambulansach, intendenturze, urzędach administracyjnych, utrzymywać koszary w czystości etc., by w ten sposób umożliwić powiększenie kontyngentu frontowych jednostek bojowych.

—o—

...W Sevilli odbyła się uroczystość po raz pierwszy notowana w rocznikach miasta. Oto jednego dnia proboszcz miejscowego kościoła udzielił ślubu sześciu siostrom z sześcioma braćmi Rodzina Casanza oddawna była zaprzyjaźniona z rodziną Tonedos i ojcowie uradzili dzieci swoje pożenić. Ponieważ młodzi nie mieli nic przeciw temu, więc projekty rodziców się spełniły, a miasto na upamiętnienie tak niezwykłej uroczystości, ofiarowało posagi oblubieńcom.

—o—

...Berlińska „Die Welt“ donosi, że pewien kompozytor niemiecki postanowił określić ciężar wysiłku fizycznego dokonywanego przez pianistę. Pracę jednego palca naciskającego „pianissimo“ klawisz ocenił on na minimum 110 gramów Ostatnia et uda Chopina — es mol — zawiera ustęp. który trwa dwie minuty pięć sekund, „waży“ przeto 3.130 kg. „Marsz pogrzebowy“ zaś posiada urywek skali wszystkich odcieni — od pianissima do fortisima — którego odegranie w przeciągu półtorej minuty wymaga wysiłku równającego się 384 kg. innych zmartwień berlińskie dłubinoski na razie podobno nie mają.

—o—

...W roku bieżącym otwartą została w Moskwie specjalna szkoła dla clownów cyrkowych. W szkole tej wykładane będą następujące przedmioty: 1) retoryka, deklamacje i mimika. 2) interpretacje zagadnień literackich politycznych i satyrycznych. 3) humor muzyczny i efekty muzyczne 4) kultura fizyczna i akrobacja. 5) polityka współczesna i dowcipy polityczne.

—o—

...Dzienniki szwedzkie donoszą, że w okolicach podbiegunowych w pobliżu miejscowości Bollider wykryto bogate pokłady złota, znajdujące się w złotodajnej rudzie. Odkrycia dokonano przy pomocy nowowynalezionych aparatów elektrycznych podobnych do widełek wróżbiarskich. Obok złota stwierdzono istnienie srebra miedzi, siarki, i arszeniku w wielkiej ilości. Wszystko to znajduje się na dnie wiecznie zamarzniętego jeziora.

—o—

...Jednemu z pacjentów szpitali rzymskich który zmarł na gruźlicę wstrzyknięto bezpośrednio po zgonie agromalinę. Po wstrzyknięciu serce chorego poczęło ponownie działać i pacjent żył jeszcze przez kilkanaście godzin. Koła lekarskie zgodnie wypowiadają opinję o wielkich możliwościach, jakie nasuwają się przy stosowaniu tego nowego środka lekarskiego dla utrzymania chorych przy życiu.

—o—

...Wyprawa archeologiczna z Berlina pod kierunkiem profesora Sellinaj bawiąca w Palestynie odkryła ślady jakoby pierwszej budowli żydowskiej w tym kraju w obecnem Nabhur. o 80 mil na północ od Jerozolimy. Prof. Sellin przypuszcza, że w tem właśnie miejscu znajdował się ołtarz, na którym Abraham zamierzał złożyć Jehowie ofiarę z Izaaka.

—o—

...Budżet Ligi Narodów składa się pod względem dochodów z wpłat członkowskich któremi obłożone są wszystkie państwa w stosunku do ich stanu finansowego. Okazuje się jednak, że nie wszystkie kraje spełniają te obowiązki — Rzeczpospolite Honduras i Nikaragua nie wniosły ani grosza od chwili założenia Ligi, Boliwia i Peru zalegają też znacznie ze składkami. zaś Chiny winne są już 4 miljony franków.

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; Lwów, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. Poznań, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł.
kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów, Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016